

W dniu Wszystkich Świętych na cmentarz pojedzie więcej autobusów MZK. Sprawdź też, jak zmieni się organizacja ruchu przy ul. Wrocławskiej.

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 39 (234) 27 października 2017 www.LZG24.pl



Z przytupem, w otoczeniu rac i buchających płomieni, wkroczyli na nowe boisko przy ul. Botanicznej zawodnicy Watahy Zielona Góra. Jak wyglądała „parapetówka” przygotowana specjalnie dla kibiców futbolu amerykańskiego? >>7

JESTEŚMY Z WAMI 5 LAT! URODZINY „ŁĄCZNIKA”

Sami się zdziwiliśmy - stuknęło nam 5 lat. Pierwszy numer „Łącznika Zielonogórskiego” ukazał się 26 października 2012 r. Od tego czasu spotykaliśmy się z Czytelnikami 234 razy. Cały czas się staramy, żeby jak najlepiej informować o naszym mieście. O tym co było, jest i będzie.

Pięć lat „Łącznika” i Zielonej Góry >> 4-5



Jubileusz „Łącznika Zielonogórskiego” przypomina mi, że równo 5 lat temu rozpoczynałem kampanię połączeniową miasta z gminą. Niebagatelną rolę odegrał w niej „Łącznik”. Zawsze, jako samorządowiec, mówiłem, że moją partią jest Zielona Góra. Dlatego trzeba szukać tego, co nas łączy, a nie dzieli. Bo pracujemy dla wspólnego dobra. Nie dla jakiejś partii, lecz dla mieszkańców. Taka filozofia przyświecała mi podczas udanej akcji połączenia miasta z gminą. Zrobiliśmy to jako jedyni w Polsce, bo mówiliśmy o tym, co nas łączy, co nas czeka w przyszłości. Można o tym opowiadać spokojnie, bez dzielenia ludzi. „Łącznik Zielonogórski” udowadnia, że jest zapotrzebowanie na taki sposób działania. Na taki sposób myślenia i pisania. Od pierwszego numeru tygodnik jest robiony z myślą o Czytelniku. Stąd atrakcyjna forma, różne tematy i unikanie języka komunikatów. Chodzi o to, by mieszkańcy sięgali po pismo samorządowe z przyjemnością. To jeden z elementów budowania wspólnoty. Ubolewam nad tym, że tradycyjne media są w odwrocie, że nakłady gazet i czasopism spadają, że są wypierane przez media elektroniczne. Uważam jednak, że wciąż jest zapotrzebowanie na spokojną, rozbudowaną informację. Wydawnictwa, takie jak „Łącznik Zielonogórski”, są wciąż potrzebne. Życzę redakcji, by dalej z powodzeniem pełniła tę rolę. Pamiętajcie - jesteście potrzebni Czytelnikom. Czytelnikom życzę, by wciąż znajdowali w „Łączniku” ciekawe informacje i dowiadywali się jak najwięcej o swoim mieście. Gratuluję redakcji jubileuszu. Życzę Wam wszystkiego najlepszego.

Janusz Kubicki
prezydent Zielonej Góry

Dzielny wojownik na wolnej trybunie

- Lepiej byłoby powstrzymać zapędy wszelkiej maści reformatorów, którzy chcieliby radykalnych zmian w formule wydawczej „Łącznika Zielonogórskiego”. Łatwiej bowiem niszczyć niż budować – twierdzi prof. Czesław Osękowski, znany zielonogórski historyk i regionalista.

- Za nami 5 lat wydawania „Łącznika Zielonogórskiego”. Pan profesor towarzyszył naszemu piśmie od pierwszego jego numeru. Obserwował wszystkie jego wzloty i słabsze dni. Gdyby miał pan krótko opisać „Łącznik”, jakich określeń by pan użył?

Prof. Czesław Osękowski: - To tygodnik przystępny, pełniący przede wszystkim rolę informacyjną. Profesjonalnie przygotowywany i profesjonalnie wydawany. Co ważne, przygotowywany z dużym udziałem czytelników, którzy często goszczą na jego łamach. Poruszając się głównie w kręgu spraw lokalnych, tych najbliższych mieszkańcom naszego miasta, odgrywa niezwykle istotną rolę integrującą.

- „Łącznik” od samego początku ukazuje się jako bezpłatny informator samorządowy, ma redaktora naczelnego, jest oficjalnie wpisany do sądowego rejestru oraz podlega Prawu prasowemu. Czy ta formuła wydawnicza wytrzymała próbę czasu, biorąc pod uwagę rewolucję komunikacyjną, czy „Łącznik” sprostał konkurencji innych mediów, zwłaszcza elektronicznych?

- Bez dwóch zdań, sprostał! Zwłaszcza w środowisku wiejskim, gdzie słowo drukowane odgrywa znacznie większą rolę od słowa pojawiającego się w internecie. Pomimo wyraźnego kryzysu mediów papierowych, „Łącznik” potrafi skutecznie odpowiadać na wielką potrzebę współuczestnictwa mieszkańców w życiu publicznym, pozostając od najmniejszych wspólnot, typu sołectwo, kończąc na formule obejmującej całe miasto. Proszę zwrócić uwagę na jeden wymowny fakt. Gdyby „Łącznik” nawiązywał dialog

wyłącznie z mieszkańcami byłej gminy, nie zdobyłby aż tak dużego uznania wśród odbiorców ze „starej” Zielonej Góry. Tymczasem równie pozytywnie jest odbierany na terenie całego miasta.

- Pierwsze lata „Łącznika” to rejestr licznych odsłon spektaklu pt. „Połączenie miasta i gminy”. Czym był wówczas „Łącznik” - kreatorem zdarzeń, wojownikiem, recenzentem czy tylko kronikarzem opisującym otaczający go świat?

- „Łącznik” w pierwszej kolejności upowszechniał sam temat połączenia miasta z gminą i wszystkich z tym związanych zagadnień. Szybko zaczął nadawać ton debacie publicznej, bo wyłansował połączenie jako temat nr 1 nawet prywatnych rozmów. W tym kontekście szybko stał się najważniejszym punktem odniesienia także dla innych mediów. Potem bardzo pomógł w upowszechnieniu warunków połączenia, w tym zapisów „Kontraktu Zielonogórskiego”. Te wszystkie trudne sprawy przestały być domeną wąskiej grupy specjalistów i urzędników, stały się własnością ogółu. Co ciekawe, tygodnik swoją informacyjną funkcję nie realizował poprzez drukowanie przemówień czy referatów, tylko poprzez propagowanie bogatej i zróżnicowanej palety poglądów, nagłaśniając przy tym opinie zarówno przeciwników, jak i zwolenników połączenia. Ta wielka otwartość „Łącznika” w pełni wpłynęła na ugruntowanie jego popularności i wiarygodności. Nie od rzeczy będzie jeszcze wspomnieć o dużej zdolności „Łącznika” do rozładowywania społecznych napięć właśnie poprzez metodę merytorycznego dyskursu. Podsumowując,



- Gdyby „Łącznik” nawiązywał dialog wyłącznie z mieszkańcami byłej gminy, nie zdobyłby aż tak dużego uznania wśród odbiorców ze „starej” Zielonej Góry. Tymczasem równie pozytywnie jest odbierany na terenie całego miasta - uważa prof. Czesław Osękowski.

Fot. Krzysztof Grabowski

„Łącznik” w pełni przyczynił się do sukcesu połączeniowej idei nie dlatego, że był dzielny wojownikiem. To, oczywiście, też, ale przede wszystkim był wolną trybuną, miejscem debaty dla ludzi o różnych temperamentach, historiach życia i poglądach. Z naciskiem na słowo „debata”.

- Patrząc z pozycji historyka, na czym polega tajemnica tego sukcesu?

- To żadna tajemnica, pomysłodawca pisma, czyli prezydent Janusz Kubicki od początku dał „Łącznikowi” duży kredyt zaufania oraz redakcyjnej autonomii. Ze-

spół sam decyduje o czym ma pisać i w jaki sposób. I jeśli do tego dodamy dużą zdolność pisma do jednoczesnego odgrywania wielu ról, i to w taki sposób, aby nie generować wewnętrznych sprzeczności czy dysonansów, to wówczas łatwiej przyjdzie nam zrozumieć, dlaczego aż tak wielu zielonogórczyków, zwłaszcza tych nieinternetowych, szybko zaczęło traktować „Łącznik” jako główne źródło informacji. Tu bardzo pomogła bezpłatna dystrybucja pisma.

- Ale na rynku było wiele bezpłatnych pism, których jednak już nie ma...

- Myślę że główną przyczynę popularności „Łącznika” należy upatrywać w jego upartych wysiłkach, by obie części nowej Zielonej Góry jak najlepiej się poznały. Stąd lwia część tekstów o monotematycznym charakterze: zielonogórczykowie mówią o swoim mieście lub o innych zielonogórczykach. Do największych sukcesów „Łącznika”, oprócz doprowadzenia do połączenia miasta z gminą, zaliczam także umiejętność niwelowania głębokich pokładów wzajemnej niechęci i często krzywdzących stereotypów. Dziś nikt już nie mówi o „gminnych wsiokach” czy „miejskich panach”. Jesteśmy jedną społecznością wspólnego miasta.

- Każdy sukces ma swoje blaski i cienie. Są tacy, których bardzo drażni regularna obecność prezydenta Janusza Kubickiego na łamach pisma...

- „Łącznik” jest zielonogórskim piśmie samorządowym, zaś prezydent jest personalną emanacją tego samorządu. Ten mechanizm działa z jednaką siłą w dwie strony. Wszystkie sukcesy miasta są sukcesami prezydenta. I odwrotnie - wszystkie porażki miasta są automatycznie jego porażkami. Prezydent, ktokolwiek by nim nie był, musi zabierać głos w obu tych przypadkach. To przecież polityczna oczywistość.

- Są też tacy, którzy zaczęli nawoływać do całkowitej likwidacji lub zmiany formuły pisma...

- Lepiej byłoby powstrzymać zapędy wszelkiej maści reformatorów, którzy chcieliby radykalnych zmian w formule wydawczej „Łącznika”. Łatwiej bowiem niszczyć niż budować. A skoro „Łącznik” dobrze działa, lepiej pozwolić mu na spo-

kojną pracę, zwłaszcza że pismo powoli staje się jedynym realnie dostępnym tytułem na zielonogórskim rynku prasy, jedynym źródłem informacji dla bardzo dużej grupy czytelników, którzy albo nie przekonali się do internetu, albo nie mają pieniędzy na zakup płatnej prasy. Co nie znaczy, że pismo nie powinno ewoluować. Być może warto zacząć się zastanawiać, jak „Łącznik” powinien odpowiedzieć na wyzwania związane z gwałtownymi zmianami cywilizacyjnymi, których Zielona Góra już zaczyna doświadczać, te za kilka lat będą dla wszystkich chlebem powszednim.

- Może tytułem przykładu...?

- Miasto musi przygotować nową strategię swego rozwoju, musimy znaleźć odpowiedź na pytanie - co dalej, w jakim kierunku powinna się rozwijać Zielona Góra, gdy już zapewnimy wszystkie miejskie strefy inwestycyjne. W tej bardzo potrzebnej debacie powinno wziąć udział jak największe grono mieszkańców. Bez pomocy „Łącznika” się tu nie obejdzie. Innym wymiarem tego samego wyzwania cywilizacyjnego będzie dalsze uspołecznianie zarządzania miastem: od poziomu decyzji o charakterze strategicznym do poziomu spraw typu budowa i remonty ulic. Na razie mamy Budżet Obywatelski. Spory, które ostatnio wybuchły wokół niego, dają przedsmak tego, co nas być może będzie czekać już za kilka lat. Tak czy owak, również i w tym przypadku potrzebna będzie platforma otwartej dyskusji oraz starcia idei. „Łącznik” świetnie się nadaje do tej roli.

- Dziękuję.

Piotr Maksymczak

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



W STARYM KISIELINIE

Kultura wraca na salony

Pałac w Starym Kisielinie za rok będzie domem kultury.

W wiekowym pałacu, w Starym Kisielinie, w którym jeszcze cztery lata temu mieściło się Archiwum Państwowe, powstanie dom kultury. W czwartek, miasto podpisało umowę z Zakładem Remontowo-Budowlanym z Kopanicy, który do 30 września przyszłego roku przebuduje budynek na potrzeby dzielnicowego ośrodka kultury. W ramach inwestycji w pałacu zostanie przeprowadzony remont i termomodernizacja, przebudowane będą piwnica, parter, toalety i kuchnia ze zmywalniami, utworzona scena, całość wyposażona w sprzęt. Prace rozpoczną się w przyszłym roku, do grudnia będzie powstawał projekt przebudowy. Pieniądze na inwestycję, wycenioną na około 5 mln zł, pochodzą z Unii Europejskiej (3,5 mln zł), budżetu miasta i Funduszu Integrycyjnego. O dom kultury w pałacu, w imieniu społeczności Starego Kisielina, od początku walczył radny Mariusz Rosik. (el)

Ścieżek coraz więcej

- Teraz jeżdżą tam tylko ludzie odważni – tak mówi Robert Górski o rowerzystach przemierzających południowe rejony miasta. Koniec jazdy między ciężarówkami! Rusza budowa kolejnych kilometrów ścieżek dla cyklistów.

Tym razem ekipy budowlane zajmą się południowym „cyplem” miasta. Powstanie ponad 11 km nowych ścieżek. Zepną one Jędrzychów z Zatoniem oraz Ochłę z Kiełpinem i Drzonkowem. Roboty mają się zakończyć 1 sierpnia przyszłego roku. Za prawie 8 mln zł wykona je konsorcjum nowosolskich firm: Przedsiębiorstwo Budowlano-Drogowe Kambud oraz Przedsiębiorstwo Budownictwa Drogowego Kambud Sp. z o.o. Sp. k.

- Sieć rowerowa coraz gęściej oplata miasto, zarówno „starą” część, jak i nową dzielnicę – nie krył zadowolenia prezydent Janusz Kubicki, podpisując we wtorek umowę na budowę kolejnych ścieżek. Wtórował mu Robert Górski ze Stowarzyszenia Rowerem do Przodu: - Zaczyna się tworzyć spójna całość, nowe odcinki łączą ze sobą istniejące już trasy. Skończą się wkrótce dylematy typu: gdzie by tu zjechać, bo droga się urywa. Niedługo z Zatonia doje-



Prezydent Janusz Kubicki i prezes Kambudu, Wiktor Kamzelski, podpisali umowę na wybudowanie kolejnych ścieżek rowerowych
Fot. Krzysztof Grabowski

dziemy aż do Odry w Cigacicach!

Nowe ścieżki będą miały nawierzchnię bitumiczną i miejsca postojowe dla rowerzystów, zostaną oświetlone energooszczędnymi lampami. To odcinki: wzdłuż ul. Ochła-Kożuchowska od ul. Ochła-Sosnowa do Kiełpina i dalej do ul. Drzonków-Modrzewiowa (ok. 6,5 km)

oraz od ul. Jędrzychowskiej do ul. Zatonie-Strumykowa (ok. 4,7 km).

Przypomnijmy, że zgodnie z porozumieniem, jakie miasto zawarło z rowerzystami kilka lat temu, inwestycje rowerowe nie pojawiają się wśród zadań zgłaszanych do Budżetu Obywatelskiego. Miasto obiecało znaleźć pieniądze

z „zewnątrz” na rozbudowę ścieżek. I tak się dzieje. Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego - Lubuskie 2020 (w formule Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych). Wkład własny miasta to zaledwie 15 proc. kwoty.

(dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zagrają dla Zuzi

Są jeszcze bilety na charytatywny kabaret w Kawonie. Impreza 8 listopada, o 20.00.

Uśmiejesz się i pomożesz za jednym zamachem - tak do kupna biletu zachęca zielonogórzan organizator listopadowego kabaretu oraz jego twórcy. Tym razem artyści z Zielonogórskiego Zagłębia Kabaretowego zagrają nie tylko po to, by rozśmieszyć widownię do łez. Przed publicznością wystąpią charytatywnie, by pomóc rodzicom w leczeniu czteroletniej Zuzi, od urodzenia chorej na padaczkę lekooporną. Na kabareton, który odbędzie się 8 listopada, godz. 20.00, w Piwnicy Artystycznej Kawon, również udostępniającej lokal bezpłatnie, zaprasza Stowarzyszenie Rafała Jaszczynskiego. Wystąpią: Kabaret Nowaki, Zachodni, Zalotka, Szymon Szyszka oraz grupa taneczna Mad Vibe, całość poprowadzi Jarosław Marek Sobański z Kabaretu Zachodniego. Bilety, które kosztują 35 zł (w dniu kabaretu - 40 zł) można jeszcze nabyć w Kawonie oraz na abilet.pl. (el)

Budżet Obywatelski z lekkim opóźnieniem

- Skoro komisja, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za własne decyzje, występuje z wnioskiem o więcej czasu, to nie powinniśmy zlekceważyć takiego głosu – twierdzi Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta.

To już pewne. Praca społecznej Komisji Budżetu Obywatelskiego zostanie przedłużona. Na wniosek samej komisji.

- Bardzo się staraliśmy, ale zauważyliśmy, po przeanalizowaniu części wniosków, że będą niezbędne spotkania z niektórymi przedstawicielami wnioskodawców. Staramy się na każdy wniosek spojrzeć pozytywnie, by nikt nie miał wątpliwości, czy został sprawiedliwie oceniony

- wyjaśnia Adriana Boniakowska, przewodnicząca komisji.

Członkowie komisji przypominają jednocześnie, że ich zadaniem nie jest decydować, który projekt powinien trafić pod publiczny osąd mieszkańców.

- My nie jesteśmy od oceniania, my jesteśmy od pomagania. Od oceny formalnej wniosków jest urząd miasta. Członkowie komisji chcą zobaczyć, któremu wnioskowi potrzebna jest

pomoc na poziomie albo czysto technicznym, albo na poziomie redakcyjnym. Stąd potrzeba spotkań z niektórymi wnioskodawcami. Sami sobie narzuciliśmy rolę służebną - przypomina Tomasz Lehman, przewodniczący zielonogórskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego i członek Komisji Budżetu Obywatelskiego.

Pierwotny harmonogram tegorocznego Budżetu Obywatelskiego zakładał,

że już 20 października mieliśmy poznać listę zadań dopuszczonych przez komisję do publicznego głosowania. Jednak dosłownie dzień wcześniej, A. Boniakowska złożyła na adres przewodniczącego rady miasta, Adama Urbaniaka, formalny wniosek o przedłużenie terminu zakończenia pracy komisji.

- Potwierdzam, takie pismo otrzymałem. I praktycznie od ręki przygoto-

wałem stosowny projekt uchwały w tej sprawie. Uznałem, że skoro komisja, w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za własne decyzje, występuje z wnioskiem o więcej czasu, to nie powinniśmy zlekceważyć takiego głosu - tłumaczył nam A. Urbaniak podczas śródowej rozmowy telefonicznej.

Co ma zawierać ta nowa uchwała?

- Trudno w tej chwili mówić o konkretach, skoro

wciąż jesteśmy przed sesją. Dla komisji damy więcej czasu - do 2 listopada. O pozostałych szczegółach wolałbym nie mówić. Co prawda, to ja przygotowałem projekt nowej uchwały w tej sprawie, ale decyzja ostateczna nie zależy od przewodniczącego rady, tylko od całej rady. Musimy się uzbroić w cierpliwość. 31 października poznamy wszystkie szczegóły - zapewnia A. Urbaniak. (pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Możesz poczuć gaz

Polska Spółka Gazownictwa informuje, że do 30 października przeprowadza akcję przewonienia gazu ziemnego. Polega ona na zwiększeniu ilości środka nawianającego w sieci gazowej, przez co zapach gazu staje się intensywniejszy - czytamy w komunikacie PSG. - Przewonienie przeprowadza się w celu wykrycia ewentualnych nieszczelności sieci lub instalacji gazowych.

W przypadku wycucia zapachu ulatniającego się gazu należy natychmiast zamknąć kurek przy gazomierzu lub przy urządzeniu gazowym i powiadomić Pogotowie Gazowe (tel. 992). Zapach może świadczyć o nieszczelności sieci lub instalacji, jak i niesprawności urządzeń gazowych. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

„Przemijanie” w muzeum

Na wystawę prac prof. Teresy Miszkin pn. „Przemijanie” zaprasza Muzeum Ziemi Lubuskiej. Złożą się na nią wielkoformatowe kompozycje pochodzące z pracowni autorki, wykonane techniką akrylu w latach 1991-2016. Trzy prezentowane na wystawie cykle: Przestrzenie pamięci, Uwikłania i Pejzaże intymne prezentowane będą w ramach cyklicznych pokazów „W kręgu twórców Złotego Grona”. Prace dopełnione będą obrazami autorki malarstwa figuratywnego pochodzącymi ze zbiorów współczesnych MZL. Wernisaż wystawy odbędzie się dziś (piątek, 27 października) o godz. 17.00. Ekspozycję będzie można oglądać do 28 stycznia przyszłego roku. (el)

W ZIELONEJ GÓRZE

Targi i testy

● Zielonogórskie Stowarzyszenie Kolekcjonerów „Gustatores” zaprasza na Targi Staroci, które odbędą się w niedzielę, 29 października, w godz. 8.00-13.00, na terenie Zespołu Szkół Elektronicznych i Samochodowych, przy ul. Staszica 2.

● Kandydaci do służby w policji oraz osoby zainteresowane pełnieniem służby w policji, które chcą przygotować się do testu sprawności fizycznej i przystąpić do próby pokonania toru przeszkód, mogą poćwiczyć na specjalnie przygotowanym torze. Ćwiczenia odbędą się 27 i 30 października, w godz. 12.00-13.30, w sali gimnastycznej Komendy Wojewódzkiej Policji, ul. Strzelecka 22 (Gwardia). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zaduszki z Namysłowskim

Zielonogórski Ośrodek Kultury zaprasza w przyszły piątek, 3 listopada, o 20.00 na Zaduszki Jazzowe 2017 z kwintetem Zbigniewa Namysłowskiego. Zespół wystąpi w Hydro(za) gadce w składzie: Zbigniew Namysłowski - saksofon, Jacek Namysłowski - puzon, Aga Derlak - fortepian, Michał Kapczuk - bass, Grzegorz Grzyb - perkusja. Z. Namysłowski to jeden z trzech, obok Jana Ptaszyna Wróblewskiego i Tomasza Stańko, najbardziej rozpoznawalnych polskich jazzmanów na świecie. Koncert w Zielonej Górze wypełnią znane autorskie kompozycje artysty.

Bilety 35 zł do nabycia na abilet.pl lub na godzinę przed koncertem (jeśli nie zostaną wcześniej wykupione). (dsp)



W ZIELONEJ GÓRZE

Biegniesz? Pomagasz!

W przyszłą sobotę, 4 listopada, stań na starcie piątego Biegu Jeża! Trasa w Parku Tysiąclecia nie jest wymagająca, liczy zaledwie 3 km, gwarantuje więc dużo radości z umiarkowanego wysiłku i mnóstwo satysfakcji! Bo biegnąc, pomagamy zwierzakom z zielonogórskiego schroniska. W jaki sposób? Wpisowe na bieg to prezent dla psiaków i kociaków, można przynieść karmę, koce, smycze, ręczniki... Mile widziane przebrania biegaczy nawiązujące do nazwy biegu i ogólnie „zwierzęce”! Zbieramy się w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego „Medyk”. O 11.00 wystartują małe jeżyki, czyli dzieci. Dorosli staną na linii startu o 12.00. Zapisy na pulsarsport.pl. (dsp)

5 lat „Łącznika”

Każdy jubileusz jest dobrą okazją do podsumowań. Podobnie jest z jubileuszem „Łącznika Zielonogórskiego”. Nie chcemy jednak pisać tylko o sobie. Przeglądając roczniki tygodnika, postanowiliśmy popatrzeć, jak zmieniała się Zielona Góra. Jak zmieniało się nasze życie.

2012

26 października 2012 r. - ukazuje się pierwszy numer „Łącznika”. Z historyczną okładką, na której prezydent Janusz Kubicki apeluje: - Musimy zrobić wszystko, żeby nasze dzieci stąd nie wyjeżdżały.

I ogłasza propozycję połączenia miasta z gminą. Padają konkretne daty i konkretne propozycje:

- Do połączenia miałyby dojść od 1 stycznia 2015 r.
- Na połączeniu nikt nie może stracić.
- Podatki zostaną zrównane do niższych stawek.
- Pozostaną sołectwa.
- Będą obowiązywały jednakowe ceny biletów MZK.
- Do gminy dodatkowo trafi ok. 40 mln zł.

W tym samym numerze publikujemy kilkadziesiąt propozycji rozwiązań połączeniowych, wcześniej przedstawionych publicznie, 10 października, podczas debaty na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Start „Łącznika” i kampanii połączeniowej to również początek Funduszu Integracyjnego dla sołectw i Budżetu Obywatelskiego dla miasta. Zostały wymyślone, by obu społecznościom dać w jednym terminie możliwość decydowania, na co przeznaczyć część pieniędzy z budżetu miasta. Funkcjonują do dzisiaj.

W pierwszym numerze opublikowaliśmy pełną listę (z opisami) 117 zadań, które były głosowane w BO. Do podziału mieliśmy 3 mln zł. Tyle samo przeznaczono na Fundusz Integracyjny, który miał być dzielony przez mieszkańców sołectw.

Pierwszą edycję BO wygrała propozycja budowy Zielonej Strzały. Cztery największe zadania pochłone-

ły prawie całe 3 mln zł, ale prezydent dołożył jeszcze pieniędzy na realizację 10 mniejszych zadań.

W pierwszym numerze pisaliśmy również o kolejnym, nowym obywatelu miasta - Bachusiku Ekonomikusie, który trafił na parapet budynku Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, przy ul. Żeromskiego. Był to 25. Bachusik. Dzisiaj mamy ich 39.

● Na początku listopada pisaliśmy o przetargu na przebudowę ronda PCK (została zrealizowana) i planach prywatnego przedsiębiorcy z Raculi, który chciał wybudować, przy rondzie na początku budowanej właśnie obwodnicy Nowego Kisielina, bazę logistyczną. Udało mu się - dzisiaj parkują tam samochody firmy Schenker.

● 10 grudnia 2012 r. zakończył się remont Szosy Kisielińskiej. W tym samym miesiącu otwarto nową bibliotekę uniwersytecką.

● A na koniec roku świąteczny prezent - ministerstwo finansów oficjalnie wylicza, że pieniądze, które możemy otrzymać za zgodne połączenie, to 100 mln zł rozłożonych na 5 lat. - 100 mln zł może trafić do sołectw - deklaruje prezydent Kubicki w świątecznym wydaniu „Łącznika”.

2013

● Gminy wokół miasta? Ja bym je zlikwidował. One hamują rozwój Polski - mówi Robert Raczyński, prezydent Lubina, który uważa, że to rząd powinien administracyjnie połączyć miasta z otaczającymi je gminami („ŁZ” z 8 lutego). Tymczasem władze miasta są już po kilkudziesięciu spotkaniach w gminie, pierwsze sołectwo - Jany - rozdzieliło

pieniądze z Funduszu Integracyjnego.

● Tydzień później cieszyliśmy się z największej inwestycji drogowej w okolicach miasta - uroczyste otwarto obwodnicę Nowego Kisielina, dzięki której możliwy



Listopad, 2012 r. Pierwszy Budżet Obywatelski wygrywają rowerzyści i ich Zielona Strzała

jest dojazd do powstającej strefy przemysłowej. Wstęgę, oprócz pani marszałek i prezydenta, przycinali parlamentarzyści ze wszystkich opcji politycznych. Obwodnica kosztowała 39,7 mln zł.

Dwa miesiące później J. Kubicki ogłasza: - Mamy pieniądze na kapitalny remont Trasy Północnej.

● Otrzymaliśmy 36 mln zł z centralnego programu POiŚ. Wkład miasta to 5,4 mln zł. Dzięki temu zostanie odnowiona jedna z najbardziej obciążonych ulic w mieście („ŁZ” z 19 kwietnia).

● Drogi, drogami, ale trzeba mieć też miejsce do wypoczynku. W długi majowy weekend zapraszaliśmy do odnowionego Wągmostawu, czyli Doliny Luizy. Za 3 mln zł powstało jedno z najpiękniejszych miejsc w Zielonej Górze. Na oficjalnym otwarciu - 1 czerwca - pojawiły się tutaj nawet rowery wodne.

● 29 kwietnia na winnicy w Zaborze posadzono pierwsze krzewy winorośli.

● W maju rozpoczął się remont ul. Batorego, firma Strabag rozpoczęła budowę ulicy Pileckiego, która połączy ul. Wrocławską i Jagodową (otwarcie 16 listopada).

● Na koniec roku dobra wiadomość gospodarcza - w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym rozpoczyna działalność pierwsza firma. To Darstal zajmujący się m.in. obróbką elementów do wiatraków. - W tej chwili zatrudniamy 149 osób - mówi prezes Darstalu, Henryk Dudziak („ŁZ” z 13 grudnia). Po przebudowie rusza rondo PCK. Dzięki nowym rozwiązaniom radykalnie maleje liczba stłuczek i kolizji. Jest bezpiecznie.

2014

● Witaj ZGrana Rodzino! Kacperek Kotarski to wyjątkowy zielonogórzanin. Pierwszy, który dostał wyprawkę z programu ZGrana Rodzina. Program ruszył od 1 stycznia. W pierwszych dniach roku zgłosiło się już dwa tysiące rodzin. („ŁZ” z 10 stycznia).

● To koniec! Elektrociepłownia ostatecznie pożegnała się z węglem. Pracownicy na ostatnim wagonie zawiesili plakat „E.C. Zielona Góra żegna węgiel”. Od tej chwili elektrociepłownia produkuje prąd i ciepło wyłącznie z gazu („ŁZ” z 21 marca).

● W prawo, w lewo i do góry! Dzikie surykatki bezustannie się rozglądają.



Kwiecień, 2014 r. Surykatki zapraszają gości na otwarcie Bajkowej

Wypatrują już pierwszych gości... Nie zawiedźcie ich! Goście nie zawiedli i 12 kwietnia licznie przyszedli na otwarcie Bajkowej Zagrody, czyli minizoo przy ul. Botanicznej.

● Ja idę głosować. To moje obywatelskie prawo - mówi Ewa Wrzosek z Czarkowa. Na referendum, 18 maja, poszło 55,18 proc. upraw-

nionych. Za połączeniem miasta z gminą było 4.396 mieszkańców, czyli 53,3 proc. głosujących. To ewenement w skali Polski. Ważne referendum zadecydowało o zgodnym połączeniu. Nikomu innemu się to nie udało.

- Mieszkańcy, to dla Was, czapki z głów - cieszy się prezydent Kubicki i apelu-



Grudzień, 2013 r. W Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym rusza pierwsza firma - Darstal



Luty, 2013 r. Mieszkańcy sołectwa Stary Kisielin rozdzielają pieniądze z Funduszu Integracyjnego



Kwiecień, 2013 r. Na długi, majowy weekend zapraszamy do odnowionego Wągmostawu, czyli Doliny Luizy

to 5 lat miasta



ską komunikację na prąd. W Zielonej Górze pojawił się testowy autobus solaris napędzany elektrycznym silnikiem („ŁZ” z 24 października). Autobusy na stałe pojawią się w Zielonej Górze w 2018 r.

- Wiecie, że kiedyś w Grünbergu produkowano do 800 tys. butelek szampana rocznie? Marka zapomniana po 1945 r. teraz znowu wraca na rynek. W... 563 egzemplarzach. Powroty nie są łatwe („ŁZ” z 19 grudnia). Winiarz, Krzysztof Federowicz, reaktywował markę Grempler Sekt.

2015

- Rok zaczynamy w nowej, wielkiej Zielonej Górze. Miastem rządzą dwie osoby: Adam Urbaniak (jednoosobowa rada miasta) i prezydent Janusz Kubicki. - Zawarliśmy z mieszkańcami niepisaną umowę. Oni byli za połączeniem, my stanemy na głowie, żeby ono nie było dla nich kłopotliwe - mówi J. Kubicki („ŁZ” z 2 stycznia).

- 8 stycznia. Miasto podpisuje porozumienie z GDDKiA o tzw. zastępstwie inwestycyjnym. To pierwszy krok do budowy obwodnicy południowej wartej 150 mln zł.

- Zielonogórski LUG, za 6 mln zł, stawia nową halę fabryczną w Nowym Kisielinie. Będzie tu pracować 100 osób. 17 lutego wmurowano kamień węgielny. - To początek. Mamy dużo miejsca na kolejne hale - cieszy się prezes, Ryszard Wtorkowski.

- 15 marca. Zgodnie z oczekiwaniem, w Zielonej Górze nie będzie drugiej tury wyborów. Na urzędującego prezydenta zagłosowało 26.329 osób, czyli 68,3 proc. głosujących. Jego komitet zdobył 11 mandatów, PiS - 7, PO - 6, SLD - 1. Przewodniczącym rady dzielnicy Nowe Miasto został Zenon Rabęda.

- 15 maja. Zielonogórscy lekkoatleci, tenisiści i ciężarowcy zyskali wreszcie no-

woczesne miejsce treningowe. Ruszyła hala sportowa, przy Hotelu Leśnym.

- 1 września. Budowana na os. Zastalowskim, w ekspresowym tempie, Akademia Talentów ruszyła w wyznaczonym terminie. Uczyć się tutaj będzie 150 pierwszaków i 100 przedszkolaków.

- 8 września. To był długo oczekiwany moment. W dawnych halach fabrycznych Lumelu powstało Cen-



trum Przyrodnicze. Do dyspozycji jest 30 stanowisk. Wszystko można dotknąć, sprawdzić, jak działa. To był jeden z hitów Winobrania.

- Wyobraźcie sobie - hala większa, niż Tesco czy Auchan. Tylko regały są kilka razy większe. I wszędzie buty, buty, buty... Wszystko w idealnym porządku. Tak będzie wyglądało centrum magazynowe budowane przez zielonogórską firmę eobuwie.pl („ŁZ” z 25 września).

- 22 października. Oficjalne otwarcie planetarium w kinie Wenus. Serce placówki - sala widowiskowa ma 375 miejsc, jednak do oglądania pokazów pod kopułą wyznaczono 93 miejsca - to czerwone fotele.

- Zielonogórska legenda, jedna z najbarwniejszych

postaci bohemy artystycznej - Klem Felchnerowski - doczekał się swojej rzeźby na deptaku. Od 5 listopada można się przysiąść, Bachus ma poważnego konkurenta do pamiątkowych fotografii. A w okolicach os. Pomorskiego trwa wycinka lasu pod budowę łącznika z S3.

- Uff! Kierowcy mogą odechnąć z ulgą. Kończy się wielki remont al. Zjednoczenia. Koniec stania w korkach, zmian w organizacji ruchu pojazdów. Formalnie prace zakończą się 21 grudnia.

2016

To rok wielkich przygotowań. Przez cały rok pisaliśmy o projektach inwestycji w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, m.in. o planach przebudowy parku Sowińskiego, Winnego Wzgórza, placu przed Filharmonią, Doliny Gęśnika. Dzisiaj, te projekty są w fazie realizacji.

- 14 maja. Orlik przy ul. Źródlanej wręcz pękał w szwach. Bawiliśmy się na pikniku i dyskutowaliśmy, jak zagospodarować Dolinę Gęśnika. Wnioski? Ma być zielono, z dostępem do strumienia, oczkami wodnymi. W konsultacjach udział wzięło kilkaset osób. Projekt jest realizowany.

- Firma Ideal Automotive wybuduje w Zielonej Górze zakład obsługujący największe koncerny samochodowe. - Inwestycja będzie kosztować ok. 60 mln zł i docelowo pracę znajdzie tutaj 400 osób - oficjalnie ogłosili prezes Ideal, Stefan Frey, i prezydent Janusz Kubicki („ŁZ” z 7 października). Niespełna rok później fabryka uruchomiła produkcję w Nowym Kisielinie. Wartość inwestycji wzrosła do ok. 100 mln zł.

- Wreszcie spełniło się nasze wielkie marzenie. 17 listopada, o 17.00, zapraszamy mieszkańców Chmielnej na uroczyste otwarcie nowiuotkiego placu rekreacyj-

no-zabawowego, kosztował ok. 400 tys. zł - zaprasza Paulina Bogucka, jedna z inicjatorek powstania placu. Mieszkańcy, podczas pikników i spotkania, sami wymyślili, jakie rozwiązania chcą na swoim osiedlu, miasto sfinansowało ten projekt.

- Wreszcie! Przy przystani rzecznej, w Lesie Odrzańskim koło Krępy, może już cumować statek wycieczkowy o długości 25 metrów („ŁZ” z 11 listopada).

2017

Chcąc w jednym zdaniu opisać mijający rok, można powiedzieć, że stoi pod znakiem długopisu. Jeszcze nigdy w historii miasta nie podpisywano tylu umów na różne inwestycje. Jest już ich kilkadziesiąt. Jest więcej unijnych pieniędzy, Zieleną Górą umiejtnie z nich korzysta. Stąd widoczne w mieście skomasowanie inwestycji.

Tylko w ostatnich dniach miasto podpisało umowy na: budowę ścieżek rowerowych, hali sportowej przy ul. Amelii, remont budynku dawnego archiwum w Starym Kisielinie. Prezydent Kubicki, w najbliższy poniedziałek, jedzie do Warszawy podpisać umowę na kompleksowe przedstawienie komunikacji miejskiej na autobusy elektryczne. Umowa warta 267 mln zł.

Tymczasem trwa kapitalny remont ul. Bohaterów Westerplatte i budowa od podstaw Trasy Aglomeracyjnej. Powstaje też nowe rondo, przy zjeździe do Raculi. Spory o Gminny Program Rewitalizacji zablokowały zmiany na Wzgórzach Piastowskich. Natomiast napływ chętnych inwestorów do parku w Nowym Kisielinie (wkrótce zabraknie wolnych terenów) spowodował, że przystąpiono do wytyczania nowej strefy inwestycyjnej wzdłuż trasy S3.

(tc)

Zagrody, czyli minizoo przy ul. Botanicznej

Zdjęcia Krzysztof Grabowski

je do premiera Tuska, by rząd zgodził się na połączenie.

- Przyjdą czy przeciw? - spekulowano 14 lipca w kuluarach sesji rady gminy. W końcu radni, mimo oporów, przegłosowali połączenie miasta z gminą.

- 29 lipca - rząd wyraża zgodę na połączenie. Zieleno-

na Góra powiększy się od 1 lipca 2015 r.

- 1 września. MZK obniża ceny biletów dla mieszkańców gminy. To pierwszy, wymierny efekt połączenia miasta z gminą.

- Lubimy być pionierami. Jako pierwsi w Polsce połączyliśmy miasto z gminą. Teraz, jako pierwsi chcemy sobie zafundować całą miej-



Wrzesień, 2015 r. Powstaje Centrum Przyrodnicze. Miesiąc po nim otwieramy Planetarium Wenus.



Listopad, 2016 r. Klem Felchnerowski doczekał się swojej rzeźby na deptaku. Można się przysiąść!



Październik, 2016 r. Pierwsza zagraniczna firma, Ideal Automotive, zapowiada inwestycję w Nowym Kisielinie

W środę odwiedzimy groby

W dniu Wszystkich Świętych na cmentarz, przy ul. Wrocławskiej, pojedzie więcej autobusów MZK, zmieni się organizacja ruchu przy nekropolii, zostaną wyznaczone specjalne parkingi. Nad bezpieczeństwem będą czuwać policjanci.

AUTOBUSY MZK

● Sobota, niedziela 28-29 października

Dodatkowe kursy autobusowe zostaną uruchomione jeszcze przed dniem Wszystkich Świętych. W sobotę, 28 października autobusy linii nr 10 będą jeździły co 40 minut: z ul. Batorego w godz. 8.48-16.08, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.35-16.55; z kolei w niedzielę, 29 października będą jeździły co 30 minut: z ul. Batorego w godz. 8.39-16.09, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.15-16.45.

Z przystanku „Cmentarz komunalny”, przy ul. Wrocławskiej, autobusy nr 0, 10, 30 i 80 w godz. 9.35-16.59 będą odjeżdżały na przemian co 10/15 minut.

● Środa, 1 listopada

LINIA NR 0 Autobusy pojadą co 20 minut: z ul. Botanicznej w godz. 8.10-19.10,

z ul. Wrocławskiej w godz. 8.37-18.37, po 19.00 pojadą wg świątecznego rozkładu jazdy.

LINIA NR 80 Autobusy pojadą co 10 minut: z ul. Botanicznej w godz. 7.02-18.32, z ul. Wrocławskiej w godz. 7.32-19.32, po 19.32 pojadą wg świątecznego rozkładu jazdy.

Pozostałe autobusy będą kursowały według świątecznego rozkładu jazdy.

* *Dodatkowo na cmentarz przy ul. Wrocławskiej pojadą:*

LINIA NR 10 Autobusy pojadą co 40 minut - z ul. Batorego w godz. 8.28-17.08, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.14-17.54.

LINIA A Autobusy pojadą co 10 minut z ul. Zawadzkiego „Zośki” trasą: Ptasia, Wyszyńskiego, Łużycka, Długa, Konstytucji 3 Maja do



Fot. Krzysztof Grabowski

pętli przy ul. Wrocławskiej. Z ul. Zawadzkiego „Zośki” w godz. 8.07-17.07. Z ul. Wrocławskiej w godz. 8.36-17.46.

LINIA C Autobusy pojadą co 30 minut z os. Śląskiego trasą: os. Pomorskie, Szosa Kisielińska, Podgórna, Lwowska do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z os. Śląskiego w godz. 9.00-17.00, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.30-17.30.

LINIA D Autobusy pojadą co 20 minut z ul. Batorego trasą: Kupiecka, Boh. Westerplatte, dworzec PKP, Staszica, Waryńskiego, Lwowska do pętli przy ulicy Wrocławskiej. Z ul. Batorego w godz. 9.00-17.40, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.47-18.27.

LINIA H Autobusy pojadą co 60 minut z Jędrzychowa trasą: Jędrzychowska, Kozuchowska, Sienkiewicza do pętli przy ul. Wrocławskiej. Z Jędrzychowa w godz. 8.34-16.34, z ul. Wrocławskiej w godz. 9.10-17.10.

Na wspólnym odcinku tras od przystanku „Centrum” do ul. Wrocławskiej (w obu kierunkach) autobusy linii nr 0, 80 i D od godz. 8.56 do 18.06 będą kursowały na przemian co 5 minut.

* *Na cmentarz na Jędrzychowie pojadą:*

LINIA G Autobusy pojadą co 60 minut z dworca PKP trasą: Boh. Westerplatte, al. Wojska Polskiego, Wyszyńskiego, Michalskiego, Botaniczna, Nowojędrzychowska, Mieczkowska, os. Kwiatowe. Z dworca PKP w godz. 8.56-16.56, z os. Kwiatowego w godz. 9.19-17.19.

● **Ważne! 1 listopada w godz. 12.00-18.00 jadą na cmentarz i z powrotem autobusami linii nr 0, 10, 30, 44, 80, A, C, D, G i H mają prawo do bezpłatnego przejazdu.**

(dsp)

Informacja o organizacji ruchu w okolicy cmentarza komunalnego przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze w okresie dnia Wszystkich Świętych od dnia 27.10.2017 r. (godz. 12:00) do dnia 02.11.2017 r. (godz. 12:00)

UWAGA: ul. Wrocławska na odcinku: od ul. Andrzeja Struga do ul. Pułkownika Witolda Pileckiego

- ⊗ zakaz zatrzymywania się
- ⊗ ograniczenie prędkości do 30 km/h (w godz. 8:00-21:00)

Nad bezpieczeństwem uczestników ruchu drogowego czuwać będą funkcjonariusze Policji



Opracowanie:
Departament Inwestycji
i Zarządzania Drogami
Urząd Miasta Zielona Góra

„STADION” PARKING PŁATNY opłata za wjazd 5 zł

31.10.2017 r. od godz. 12:00-
do ostatniego Klienta
01.11.2017 r. od godz. 6:00-
do ostatniego Klienta

Wjazd - przez tzw. „park maszyn”
jadąc w kierunku na Raculę

Wyjazd - przez tzw. „dolną bramę”
w prawo w kierunku na
Raculę

UWAGA:

- Brak wjazdu**
dla jadących w kierunku do Centrum
- Nakaz jazdy w prawo**
dla wyjeżdżających z parkingu

„NOWY CMENTARZ” PARKING BEZPŁATNY

Wjazd i wyjazd odbywać się będzie w tym samym miejscu
tj. na wysokości istniejącego wjazdu na nowy parking
Na wysokości istniejącego wjazdu przewężenie:
- **prawy pas** wjazd i wyjazd z parkingu
- **lewy pas** jazda na wprost w kierunku na Raculę

UWAGA:

- Brak wjazdu** dla jadących w kierunku do Centrum
- Nakaz jazdy w prawo** dla wyjeżdżających z parkingu
- Zamknięty** zostaje istniejący wyjazd z nowego parkingu

„STARY CMENTARZ” PARKING BEZPŁATNY

Parking przy starej części cmentarza
z ograniczonym ruchem pojazdów

Ograniczenie nie dotyczy pojazdów:
osób niepełnosprawnych okazujących kartę
parkingową, osób posiadających zezwolenia
na handel, zaopatrzenia, TAXI (5 miejsc) oraz
Zielonogórskiego Zakładu Usług Miejskich

Wymienionych wyżej pojazdów
nie dotyczą ustawione bezpośrednio przed
wjazdem na parking znaki:

- ↑ - nakaz jazdy prosto
- ⊗ - zakaz ruchu w obu kierunkach

„PĘTLA MZK” PARKING BEZPŁATNY

Parking z wyłączonym pasem dla autobusów MZK

Komunikacja miejska w dniu 01.11.2017 r. w godz. od 8:00 do 18:00 - 0 (co 20 min.); 80 (co 10 min.); 10 (co 40 min.); 30 (co 60 min.);
dodatkowe linie autobusowe: A z ul. Tadeusza Zawadzkiego „Zośki” (co 10 min.); C z ul. Osiedle Śląskie (co 30 min.);
D z ul. Stefana Batorego (co 20 min.); H z ul. Jędrzychowskiej (co 60 min.)

Autobusy przed godz. 8:00 i po godz. 18:00 będą kursowały według świątecznego rozkładu jazdy – szczegóły: www.mzk.zgora.pl

FUTBOL AMERYKAŃSKI

Amerykanie powiedzieli WOW!

- Parapetówka? Tak można powiedzieć! To taka nasza wersja imprezy otwierającej. Mam nadzieję, że się wszystkim podobało – mówił Tomasz Dzida, prezes futbolistów amerykańskich Watahy Zielona Góra, którzy oficjalnie pochwalili się obiektem przy ul. Botanicznej.

Amerykańska otwartość w połączeniu z polską gościnnością to wyjątkowa mieszanka, którą można było poczuć na oficjalnym otwarciu stadionu Watahy Zielona Góra. Obiekt, przy ul. Botanicznej, w sobotę, 21 października, przez kilka godzin tętnił życiem i przyjmował kolejnych gości w różnym wieku. Jedni przyszli z ciekawości, inni to już zdeklarowani sympatycy futbolu amerykańskiego.

Pierwsze wzmianki o ówczesnych futbolistach Dragons Zielona Góra pojawiały się w 2011 roku, ale wtedy zapewne nikt nie marzył o obiekcie na takim poziomie. Chęć pochwalenia się jupiterami w pełnym blasku była silniejsza niż jesienny chłód, który doskwierał uczestnikom imprezy. - Zależało nam też na pokazie pirotechnicznym i oświetleniu, o które tak walczyliśmy w tym projekcie - wyjaśniał Tomasz Dzida, prezes klubu.

Wataha wkroczyła na boisko w otoczeniu rac i



Futboliści Watahy z przytupem wkroczyli na obiekt wyremontowany za pieniądze z Budżetu Obywatelskiego
Fot. Marcin Krzywicki

buchających płomieni. Futboliści z przytupem chcieli zaprezentować się kibicom przed sparingiem z Cottbus Crayfish. - Oni rozgrywają swoje mecze w III lidze niemieckiej. Powiedzmy, że to mogłaby być spokojnie I liga polska. Tam są mocne drużyny - dodał Dzida.

Niemcy byli zdumieni skalą zmian, jakie zaszły na stadio-

nie, ale prawdziwy szok przeżyli żołnierze Stanów Zjednoczonych, którzy zjawili się w Zielonej Górze. - Powiedzieli, że jest to najlepszy obiekt, jaki widzieli w tej części Europy, wielu z nich mówi, że nawet w Stanach nie ma obiektów z taką nawierzchnią, tak pięknie położonych i tak wyglądających! - pękał z dumy prezes Watahy.

Stadion tak urzekł Amerykanów, że umknęła im zmiana nazwy. Smoki stały się wilkami i liczą, że taki obiekt pozwoli im w przyszłości ugościć także reprezentacje narodowe. - Problemem jest tylko infrastruktura poza boiskiem: szatnie i nie największe trybuny. Są jednak możliwości, o których wiemy, np. można

dostawić trybuny. Z szatniami też jakoś sobie poradzimy - przyznał Dzida.

Swoje futbolowe umiejętności zaprezentowali też amerykańscy żołnierze. Oni, podobnie jak uczniowie zielonogórskich podstawówek, grali jednak w lżejszej, tzw. flagowej odmianie dyscypliny. Bez uzbrojenia, ale też i bez kontaktu, który w warunkach prawdziwej rywalizacji bywa bolesny. Wataha uważnie przygląda się młodym wilczkom, których chciałaby pozyskać do zespołu. W planie na przyszły rok jest zgłoszenie drużyny juniorów do rozgrywek ligowych. (mk)

W niedzielę, 29 października, 13.00, na stadionie, przy ul. Botanicznej, rozpocznie się rekrutacja do drużyny. Nieważny wzrost, waga, należy mieć tylko ukończone 14 lat. Wataha Zielona Góra zapewnia, że testy będą jak w zawodowej lidze NFL za oceanem!

(mk)

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

Historyczny triumf Dominiak

Natalia Dominiak (ZKS Drzonków) została Młodzieżową Mistrzynią Europy do lat 23 w pięcioboju nowoczesnym. Sukces smakował wyjątkowo, bo to pierwsza taka impreza w historii, jej organizatorem był WOSiR Drzonków.

Dominiak w pokonanym polu zostawiła Saroltę Simon z Węgier oraz Aurelię Tamasauskaitę z Litwy. - Miałam dużo szczęścia. Pan Bóg nade mną czuwał w finale. To było moje największe marzenie, żeby usłyszeć „Mazurka Dąbrowskiego”. Nie sądziłam, że spełni się tak szybko! - mówiła Dominiak, która otworzyła worek z medalami. W sumie, Polacy zdobyli w Drzonkowie cztery medale. Na najniższym stopniu podium w drużynie wraz z Sebastianem Stasiakiem i Danielem Ławrynowiczem stanął też 17-letni Kamil Kasperczak z ZKS-u Drzonków. Mistrzostwa Europy do lat 23 odbyły się po raz pierwszy w historii dyscypliny. - Polska jest pomysłodawcą tej imprezy. (mk)

KOSZYKÓWKA

Wracamy do CRS

Instynkt koszykarskiego zabójcy do poprawki! Stelmet BC Zielona Góra był o krok od sensacyjnego zwycięstwa w Stambule z Besiktasem w Lidze Mistrzów. Zabrakło kilkunastu sekund i zimnej krwi.

2:11, tak zielonogórzanie przegrali ostatnie 3 minuty spotkania w stolicy Turcji. Wcześniej, z wyjątkiem pierwszej połowy, bili się z faworyzowanym przeciwnikiem jak równy z równym. Besiktas miał jednak w swoich szeregach strzelby, których użył w kluczowym momencie. 17 sekund przed końcem trójkę na wagę zwycięstwa trafił Maxim Mufat. I to w chwili, gdy na parkiecie przebywali najbardziej doświadczeni zielonogórzanie. - Jeśli chcemy osiągnąć sukces, to musimy grać przez 40 minut. To jest najważniejsze. Na tym poziomie każda pozycja, decyzja, może być kluczowa dla losów meczu - zauważył Artur Gronek, trener Stelmetu. Po tureckiej



Łukasz Koszarek i jego koledzy wciąż czekają na wyjazdowy sukces w Lidze Mistrzów
www.championsleague.basketball

wyprawie zielonogórzanie rozpoczęli szybkie przygotowania do meczu z AZS-em Koszalin. Akademicy sezon otworzyli trzema porażkami i zdecydowali się sięgnąć po Qyntela Woodsa. To drugie podejście Amerykanina do AZS-u. Woods zapamiętany jest jednak przede wszystkim z sezonów spędzonych w Asseco Prokomie Gdynia, gdzie był gwiazdą naszej ligi. Z 36-latkami w składzie ko-

szalinianie sięgnęli w ostatni weekend po pierwsze w tym sezonie zwycięstwo nad Treflem Sopot 82:72. (mk)

Mecz Stelmetu BC z AZS-em Koszalin w piątek, 27 października, 19.00. We wtorek, 31 października, do Zielonej Góry przyjedzie włoski Sidigas Avellino. Pojedynek 4. kolejki Ligi Mistrzów o 18.30.

„Łącznik” i Stelmet BC razem 5 lat

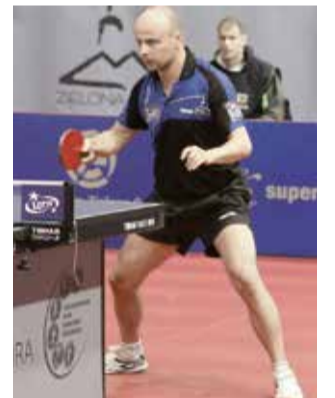
Przez pięć lat, odkąd ukazuje się „Łącznik Zielonogórski”, sporo wydarzyło się także w Stelmecie BC. W pierwszym numerze informowaliśmy o debiutanckim meczu zielonogórskich koszykarzy w rozgrywkach europejskich z Uniksem Kazań w hali CRS. Cieszyliśmy się z pierwszego w historii klubu mistrzostwa kraju, później z występów w najlepszych rozgrywkach na Starym Kontynencie - Eurolidze. Na przestrzeni tych lat zmieniali się zawodnicy, trenerzy, europejskie rozgrywki, ale nie zmieniają się aspiracje biało-zielonych. Dziś, Stelmet to czterokrotny mistrz Polski, który ma w swoim dorobku dwa puchary krajowe i jeden superpuchar. Zielonogórzanie nadal chcą dominować w Polsce i akcentować swoją obecność w Europie. Liczymy, że jeszcze kilka czołówek Wam poświęcimy!

TENIS STOŁOWY

Dwie przegrane

W budżetach różnica między oboma uczestnikami Ligi Mistrzów a ZKS-em Palmiarnią Zielona Góra jest kolosalna. Dysproporcje nieco zacierają się przy stole, ale i tak Dartom Bogoria Grodzisk Mazowiecki i Dekorglass Działdowo wygrali w Drzonkowie.

Zielonogórzanie, mimo skromnych możliwości finansowych, spróbują utrzymać się w Superlidze. Lucjan Błaszczuk i spółka sezon zaczęli wybornie od trzech zwycięstw i pozycji wicelidera. W meczach z możliwymi tej ligi byli jednak bez szans. W piątek, 20 października, przegrali z Dartomem Bogorią Grodzisk Mazowiecki 0:3, dwa dni później śladami mistrzów kraju podążył Dekorglass Działdowo i też zdobył Drzonków bez straty seta. Terminarz, w którym są długie przerwy i seria gier co kilka dni, nie służy ZKS-owi. - Mamy dwóch za-



Lucjan Błaszczuk zapowiada, że to ostatni sezon w jego karierze
Fot. Marcin Krzywicki

wodników w wieku 43 lat. Ja potrzebuję 4-5 dni odpoczynku. W tym wieku regeneracja następuje wolniej. Terminarz jest pod młodych zawodników i pod przyjeżdżających, żeby było taniej. To chyba nie jest najlepszy pomysł - uważa L. Błaszczuk. Na przełomie listopada i grudnia zielonogórzanie czekają cztery pojedynki. Serię otworzą wyjazdowym meczem z Wartą Kostrzyn (21.11). (mk)

ŻUŻEL

Poranek z Duzerssem

W sobotę, 28 października, godz. 10.00 polskiego czasu, walkę o medal mistrzostw świata w ostatniej rundzie Grand-Prix rozpocznie Patryk Dudek. Z jakiego kruszcu? Do wzięcia jest nawet złoto, ale zielonogórzanie traci aż 14 pkt. do Jasona Doyle'a. Australijczyk w ojczystym Melbourne do szczęścia

potrzebuje zdobyć 8 „oczek” i to przy bezbłędnej jeździe Duzersa. Statystyki nie dają wiele nadziei. Doyle tylko raz nie zapisał dwucyfrowki (w szwedzkiej Malilli zdobył 5 pkt.). Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem dla Dudka wydaje się więc srebro. Zielonogórzanie ma 13 pkt. przewagi nad trzecim Taiem Woffindenem i 15 pkt. nad czwartym Maciejem Janowskim. (mk)

RUGBY

Rekrutują też rugbyści

Wataha Rugby Club Zielona Góra kończy fazę play-off II ligi rugbyistów. W tę niedzielę, 29 października, na stadionie Uniwersytetu Zielonogórskiego, przy ul. Wyspiańskiego, podejmie Rugby Klub Spartę Jarocin. Warto przyjść pokibicować naszej drużynie, ale nie tylko... Przy okazji

spotkania będzie również prowadzona rekrutacja do drużyny seniorów oraz dzieci i młodzieży. Oprócz chęci wystarczy mieć ze sobą spodenki i koszulkę, bo w rugby nie gra się w uzbrojeniu jak w futbolu amerykańskim. Spotkanie rozpoczyna się o godzinie 13.00. W pierwszym starciu obydwu drużyn w Jarocinie po zaciętych meczu zwyciężyli zielonogórzanie 22:19. (mk)

BIEGANIE

Zapisy na ultramaraton

24 lutego 2018 r., godz. 6.00 rano, już po raz czwarty wystartuje Ultramaraton Zielonogórski „Nowe Granice”. Bieg to sportowe przypomnienie o powiększonej od 2015 r. Zielonej Górze, której przemierzenie dookoła to dystans ponad 100 km. Biegacze będą mieli do pokonania jedną

pętlę, czyli 103 km głównie duktami leśnymi. Możliwy jest indywidualny start, w sztafecie lub duathlonie. Zapisy prowadzone są na stronie: www.super-sport.com.pl i potrwać do 11 lutego lub do osiągnięcia limitu miejsc. W tegorocznej edycji indywidualnie najlepszy był Krzysztof Jeżewski z Jeleniej Góry, który zwyciężył w czasie 9 godz. 4 min. 32 sek. (mk)



Delikatesy przy Starym Rynku - przez wiele lat były najważniejszym sklepem spożywczym w Zielonej Górze. Przypomnijcie sobie, jak wyglądały wewnątrz.

Fot Bronisław Bugiel

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 234

Lubimy to, co dobrze znamy

Nasz spacerownik zielonogórski ma już 5 lat. Spotykaliśmy się już 234 razy. I wciąż ktoś mnie dopytuje o różne szczegóły. Ostatnio śledziłem przebieg Złotej Łączy. Którędy kiedyś płynęła? Dzisiaj, będzie opowieść bardzo obrazkowa.

- Spacerownik to także historia mycia domowej patelni. Była już w pierwszym numerze? - zastanawiał się kolega.

Nie. Nie było jej w pierwszym odcinku. Motyw patelni pojawiał się stopniowo. Najpierw w 16. odcinku pojawił się... zlew, który w domu Czyżniewskich jest moją domeną.

Patelnia pierwszy raz objawiła się w 32. odcinku. Impulsem do stałej jej obecności były zakupy pani Czyżniewskiej.

- Masz tutaj trzy patelnie ceramiczne. Nie wolno ich myć w zmywarce. Obsługa tylko ręczna - usłyszałem.

- Czyżniewski! To się przyznaj, ile tych patelni już było - moja żona postanowiła podsumować temat. Z trzech ceramicznych została już tylko jedna - pozostałe się zużyły. Później dokupiliśmy jakieś inne cudo, ostatnio patelnię do grilla. W dużym skrócie - cała historia patelnictwa.

Skończmy z patelniami i zajrzyjmy na Facebooka, na którym codziennie po-



Stary Rynek nocą - lata 60.

Ze zbiorów własnych

kazuję obrazki z dawnej Zielonej Góry. Postanowiłem sprawdzić, co internautów najbardziej frapuje. Okazuje się, że lubimy miejsca, które znamy i pamiętamy. Na przykład,

smażalnia ryb, ta przy ul. Kupieckiej. Niezbyt ekskluzywny lokal prowadzony przez pana Gardziejczyka bardzo zapadł w pamięć zielonogórczan. Chyba wszyscy jedli tam ryby.

- Jadłem tam rybki smażone, popijałem gorącym barszczem czerwonym, mlaskałem z uciechy tym bardziej, że gospodarz przymykał oko na skryte popijanie alkoholu - wspominał

Andrzej Suchocki. - Z pracy do domu miałem po drodze i w dodatku bliźniutko.

- Z ojcem tam często chodziliśmy na rybę. Zawsze kiedy było ciepło, jedliśmy na zewnątrz pod falistym daszkiem - napisała Alina Deresińska.

- Prawie kultowy lokal - super rybki, deficytowe piwo, frytki, przystępne ceny - dodał Janusz Wortolec. Podobnych wpisów było kilkadziesiąt. Polubień ok. 300.

Smażalnia przetrwała wiele lat, luki między domami nikt nie zabudował, bo wciąż mówiło się o przedłużeniu ul. Chopina w kierunku al. Wojska Polskiego. To wtedy miała przebiegać nowa droga. Nie powstała, bo nie było determinacji, pieniędzy i... chęci do burzenia wielu kamieniczek.

Innym popularnym wątkiem (ponad 300 polubień) była fontanna na os. Wazów. Dzisiaj zamieniona w skwer. W wodzie brodziły żelbetonowe „Ptaki” - dzieło rzeźbiarki Haliny Kołowskiej-Bodek. Jak podaje Igor Myszkiewicz - rzeźba zo-

stała zainstalowana tutaj w 1979 r. Po burzliwej dyskusji z internautami ustaliliśmy, że ustawiono ją w działającej już od lat fontannie.

Lubimy też nocne zdjęcia Zielonej Góry w świetle neonów. Najwięcej zamontowano ich w mieście w latach 60. Cały przyszły deptak był nimi rozświetlony. Przynajmniej tak to wygląda na zdjęciach. Cykl neonowy polubiło kilkaset osób. A przy okazji zajrzeliśmy do pierwszego sklepu samoobsługowego „Andrzej”. Kiedyś działał tutaj Andrzej Szymankiewicz, wieloletni kierownik „Delikatessów”.

Pan Andrzej, w 1956 r., został kierownikiem „Delikatessów”, którymi kierował do 1988 r. Sklep miał przez pewien czas własną palarnię kawy i mógł skupować towary delikatesowe przysyłane w paczkach z Zachodu. Popatrzcie na pana kierownika w „Delikatessach” i ekspedientki za ladą. Pamiętajcie, jak kiedyś w środku wyglądał ten sklep?

Tomasz Czyżniewski
Fb.com/czyzniewski.tomasz



Kultowa smażalnia ryb, przy ul. Kupieckiej

Fot Bronisław Bugiel



Fontannę na os. Wazów wiele osób wspomina z łezką w oku

Ze zbiorów własnych